

REPUBLIKA

Włamanie do skarbcza Banku Handlowego w Łodzi.

Włamywacze zamknęli trzech ludzi w skarbcu. — Grabież setek tysięcy złotych. — Uwięzieni w stalowych pancerzach.

Safesy prywatne nie są naruszone.

Wczoraj około godz. 10-ej wieczorem miasto zaalarmowane zostało niezwykle sensacyjną wieścią o **WŁAMANIU DO SKARBCA BANKU HANDLOWEGO W ŁODZI**, przy ul. Al. Kościuszki Nr. 15.

Wiadomość ta lotem błyskawicy rozniosła się po całym mieście, wywołując wszędzie zrozumiałe wrażenie. Na miejscu natychmiast udał się jeden z naszych sprawozdawców. W kilkanaście minut po ujawnieniu niezwykle zuchwałego i na meksykańską skalę zakrojonego włamania, do banku przybyli przedstawiciele władz i policji śledczej. Rozpoczęto natychmiast doraźne dochodzenie, celem ustalenia okoliczności, w jakich dokonano napadu.

Rozbity skarbiec.

Jak się okazuje, około godz. 10-ej wieczór Alejami Kościuszki przechodził jeden z wicedyrektorów Banku Handlowego, p. Kalinowski który **PRZYPADKOWO ZUPEŁNIE WSZEDŁ DO GMA CHU BANKOWEGO**, mając tam do załatwienia jakiś interes.

Kiedy otworzono mu drzwi, zapytał woźnego Cybulskiego o woźnego Hoffmana, który powinien być przy głównym wejściu. Ponieważ Cybulski nie wiedział, gdzie Hoffman w danej chwili się znajduje, poczęto go szukać wewnątrz gmachu.

W czasie poszukiwań zauważono nagle, że **DRZWI, PROWADZĄCE DO SKARBCA**

SA USZKODZONE.

Wszczęto alarm. Jednocześnie z wnętrza skarbcza, który okazał się zamknięty **USŁYSZANO DOBYWAJĄCE SIĘ PRZYTLUMIONE JĘKI.**

Zaalarmowano wówczas bezzwłocznie władze śledcze.

Precyzyjna robota.

Bandycie, których było 6, działali w sposób niezwykle wyrafinowany. Dotychczas ustalone przez nas okoliczności zdają się wskazywać na to, że **BANDYCI UZBROJENI W REWOLWERY I ZAOPATRZENI W MASKI** dostali się do banku w godzinach popołudniowych, pomiędzy godz. 3 i 9-tą wieczór.

Niezwłocznie przystąpili też do pracy, odpowiednio przy tem się zabezpieczając przed niepowołanymi świadkami. Podczas, gdy część opryszków operowała przy skarbcu, **POZOSTALI ZAJĘLI SIĘ INNEMI, PODRĘCZNYMI KASAMI OGNIOTRWAŁEMI, KTÓRE**

RÓWNIEŻ ZOSTAŁY ROZPRUTE PRZY UŻYCIU ACETYLENU.

Jak zdołano stwierdzić ze skarbcza bandyci zrabowali **PRZESZŁO 200 TYSIĘCY ZŁOTYCH GOTÓWCE.**

Jaką sumę zrabowano z pozostałych kas, — dotychczas nie ustalono.

Łupem włamywaczy padły również weksle. Celem dokładnego ustalenia strat, mimo spóźnionej pory, zawezwano na miejsce wszystkich urzędników banku, którzy do późnej nocy prowadzili rewizję kas

W stalowej klatce.

Bandyci, jak zaznaczyliśmy, w niewyjaśniony dotychczas sposób dostali się do banku w godzinach popołudniowych. W chwilę, gdy zdołali uporać się ze skarbcem i zabierali zeń pieniądze, na **KORYTARZU ROZLEGŁY SIĘ KROKI.**

Jeden z opryszków wybiegł natychmiast na korytarz i tu zauważył **NADCHODZĄCEGO WICEDYREKTORA PRZEDPEŁSKIEGO. BANDYCI RZUCILI SIĘ NAŃ, SKRĘPOWALI I WCIA GNELI DO WNĘTRZA OPRÓŻNIONEGO SKARBCA.**

W podobny niewątpliwie sposób w takiej samej sytuacji znaleźli się dwaj woźni, Hoffman i Rewerski, których następnie razem z wicedyrektorem Przedpełskim

ZEMKNIĘTO W SKARBCE!

Ponieważ urządzenie skarbcza jest niezwykle precyzyjne, a wejście doń zamknięte hermetycznie, uwięzionych nie można było uwolnić z zamknięcia.

Początkowo próby otwarcia skarbcza

zawiodły i już noszono się z myślą wysłania depezy zagranicę celem sprowadzenia fachowców. Okazało się jednak później, że istnieją zapasowe klucze do skarbcza, przechowywane, jak nakazuje zwyczaj bankowy, w depozycie w innym banku. Sprowadzono owe klucze i o godzinie 12 w nocy otwarto drzwi skarbcza i

WYPUSZCZONO UWIEZIONYCH.

Pogłoski, które kursowały na temat ewentualnego uduszenia się zamkniętych z powodu braku powietrza, były i tak bezpodstawne, ponieważ skarbiec jest bardzo obszerny.

O północy rozpoczęło się badanie policyjne zwolnionych z pułapki. Aż do chwili wypuszczenia, policja i dykcja rozmawiała z uwięzionymi w skarbcu przez drzwi, skąd głos dochodzi wprawdzie przytłumiony, ale można zrozumieć każde słowo.

Wiadomość o włamaniu do Banku Handlowego wywołała w całym mieście kolosalne wrażenie, w pierwszym zaś rzędzie wśród posiadaczy safesów.

Już w kilkanaście minut po rozejściu się sensacyjnej wiadomości w mieście, **PRZED GMACH BANKU ZACZĘŁY ZAJEŻDZAĆ TAKSÓWKI, ORAZ AUTA PRYWATNE, Z KTÓRYCH WYSKAKIWALI PRZERAŻENI WŁAŚCICIELE SAFESÓW.**

Przez całą prawie noc dzwięczały dzwonki telefoniczne w redakcji: to ludzie, posiadający w Banku Handlowym depozyty, dowiadywali się o szczegóły włamania. Na szczęście bandyci, którym rozprucie skarbcza i kilku podręcznych kas ogniotrwałych zabrało dużo

czasu, **NIE ZDAŻYLI NARUSZYĆ SAFESÓW**, które pozostały nietknięte.

Bandyci, jak wskazują pozostawione przez nich ślady, należą do pierwszorzędnych fachowców kasiarskich i operowali najnowszymi, precyzyjnymi narzędziami.

Włamania dokonali według wszelkiego prawdopodobieństwa kasiarze zamiejscowi, którzy przybyli do Łodzi na gościnne występy. Energiczne dochodzenie prowadzone jest pod osobistym kierownictwem komend. wojewódzkiego urzędu śledczego inspektora Noska.

W nocy na miejsce przestępstwa zjechały władze prokuratorskie celem prowadzenia dochodzeń. Jak dowiadują się nasi reporterzy, włamywacze pozostawili na miejscu narzędzia włamania, będące ostatnim wyrazem techniki tego rodzaju przysługów. Narzędzia opakowane były w łódzki dziennik, który też znaleziono.

Na miejscu dokonali specjaliści policyjni zdjęć daktyloskopijnych i fotograficznych.

Dyrekcja banku obecna była w ciągu całego dochodzenia w gmachu bankowym. Dochodzenia urzędowe dokonywane były w pokojach dyrekcyjnych. O godzinie 3 w nocy, w chwili gdy zamykamy numer dochodzenia trwają. Rozesłano w nocy telefonogramy do wszystkich urzędów policyjnych w Polsce z doniesieniem o włamaniu. Posterunki policji szosowej zostały również zawiadomione na wypadek, gdyby przestępcy opuścili Łódź samochodem.

Ze względu na trwające śledztwa w tej niesłychanie emocjonującej sprawie — niektórych ważnych szczegółów jego nie możemy podać.

✽

Godzina 3 nad ranem. Jak się dowiadujemy, bandyci dostali się do skarbcza w ten sposób, że odebrali od Przedpełskiego, który jest kasjerem, a nie wicedyrektorem, jak mylnie podaliśmy w pierwszej chwili.

(Bag).

Przyjęcia u premiera.

Warszawa, 15 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezes rady ministrów Walery Sławek przyjął dziś w godzinach południowych komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdansk Strassburgera, a następnie ambasadora polskiego przy kwirynale Stefana Przędzieckiego.

Kurjer sowiecki mordercą. Po obrabowaniu jubлера stoczył walkę z policją

Praga, 15 czerwca
(Telegram własny)

Przed dwoma dniami zamordowany został w Pradze Czeskiej 28-letni jubiler Wiktor Haverda. Znaleziono go bez życia w sklepie, w którym wyważone zostały drzwi, a witryny z kosztownościami doszczętnie ogołoczone. Niemal bezpośrednio po dokonaniu morderstwa, do sklepu wszedł jakiś klient, który zaalarmował policję.

Przechodnie zwrócił uwagę na jakiegoś człowieka, który przed chwilą pośpiesznie opuścił sklep jubilerski, biegnąc przez ulicę. Rysopis jego został niezwłocznie zakomunikowany wszystkim posterunkom policyjnym i po upływie godziny na dworcu pilzeńskim spotkano człowieka całkowicie odpowiadającego podanemu rysopisowi.

Kiedy ajenci zbliżyli się, by go arestować, nieznajomy zaczął uciekać, ostrzelując się z dwóch rewolwerów. Inspektor policyjny i dwóch ajentów zostało rannych.

Przechodzący oficer na czele małego oddziału żołnierzy puścił się w pogoń za uciekającym, który wreszcie, po zranieniu go w obie nogi, został schwytany.

Podczas pierwszego przesłuchania nieznajomy oświadczył, iż jest kurjerem sowieckiej misji w Pradze, Wołowikiem, który przybył niedawno z Rosji sowieckiej.

Wołowik zaprzeczał, jakoby miał brać udział w morderstwie jubлера, jednak po rewizji dokonanej w jego walizce, zostawionej na przechowanie na dworcu kolejowym, znaleziono znaczną część zrabowanych kosztowności.



DZWIĘKOWY KINOTEATR "CAPITOL"

Dziś premiera!

Początek w dni powszednie o 5.30.
W soboty, niedziele i święta o 2.30.

Arcypikantna komedia i łzawiące bomby śmiechu!

Najodpowiedniejszy film dla strapionych łodzian!

z rozkoszną
i piękną

MARION DAWIS

oraz ulubień
cem kobiet

WILLIAM HAINES

w wielkim filmie dźwiękowym p t:

„Ja chcę na płótno”

Nadprogram: Fenomenalny wirtuoz Bernardo De Pace odegra „Caprice Viennois” Kreislera, „Bridal Rose Overture” i „Jet Goes Like This”.

List otwarty Waldemarasa.

B. dyktator skarży się, że rząd litewski jest wrogo usposobiony.

Kufisy ostatniego zamachu stanu.

Ryga, 15 czerwca.
(Tel. wł.)

Były dyktator i premier litewski Waldemaraskierował do redakcji pism litewskich list otwarty, w którym usiłuje złagodzić wrażenie ciągłych kłótni z własną partją nacjonalistów litewskich.

W liście swym Waldemarask rzuca podejrzenia na różne strony, oświadczając, że po niedużym się kilku zamachów starano się usunąć go na drodze dyplomatycznej.

Ponieważ jednak Waldemarask odrzucił wszelkie propozycje opuszczenia Litwy i udania się zagranicę, oto znowu go ścisła kontrola i opieka w samym Kownie.

Władze litewskie, wrogi mi — oświad-

cza Waldemarask — starają się nawet zabrać mi własne mieszkanie i oddać mi do dyspozycji cele w więzieniu, na ulicy Mickiewicza.

Ponieważ tautainicy t. j. nacjonalisci nie dowierzają własnemu wpływowi, dlatego zamierzają mnie, jak pisze Waldemarask, postawić przed sądem partyjnym, określanym przez moich wrogów jako sąd honorowy. Dotychczas nie otrzymałem wprawdzie wezwania aczkolwiek prasa o tem donosiła i podawała już terminy.

Na końcu swego otwartego listu Waldemarask oświadcza, że przeciwnicy jego chcą uniemożliwić mu zabieranie głosu przez to, że nie dopuszczają jego oświadczeń do prasy.

Co do zamachu z maja 1928 roku

twierdzi Waldemarask, że zamach ten przypisywany niepotrzebnie polskiemu wpływowi, został przeprowadzony i zorganizowany przez wewnętrzno-politycznych przeciwników Waldemaraska, działającym w porozumieniu i z poparciem litewskiej policji kryminalnej. Zamachowcy, którzy dokonali w maju 1928 r. zamach otrzymali też z zapasów urzędowych litewskich broni i materiały wybuchowe.

Dziwna rzecz, kończy swe uwagi Waldemarask, że śledztwo w sprawie tego zamachu nie jest jeszcze zakończone. Gdyby jednak było przeprowadzane sprawiedliwie i bezstronnie, musiałyby doprowadzić do wyników sensacyjnych

Tajemnicze zniknięcie żony Naumowa

Udała się po informacje w sprawie swego męża do sowieckiej misji handlowej i więcej nie wróciła.

Nowa afera postawiła na nogi całą policję francuską.

Paryż, 15 czerwca
(Telegram własny)

Dzienniki paryskie donoszą o tajemniczym zniknięciu żony Naumowa, który, jak wiadomo, usiłował popełnić w Polsce, w Białej Podlaskiej, samobójstwo z obawy przed agentami GPU.

Wedle informacji prasy paryskiej Michał Naumow bawił we Francji od 25 października 1926, jako specjalista od tu ter w sowieckim przedstawicielstwie handlowym w Paryżu. Za swoje czynności otrzymywał 200 dolarów pensji miesięcznie.

Naumow już przed kilku miesiącami otrzymał rozkaz powrotu do Moskwy, jednakże wystarał się o kilkakrotne odroczenie terminu wyjazdu. Dopiero dnia 5 czerwca wsiadł do pociągu moskiewskiego na dworcu północnym, zabierając ze sobą dwa kufry z dokumentami swoich spraw handlowych. Towarzyszył mu niejaki Otton Winter, naczelny buchal-

ter sowieckiego przedstawicielstwa handlowego we Francji, żona Wintera i dwie jego córki.

Od tej pory pani Naumow pozostała bez żadnej wieści o mężu, prócz pocztówki z Moskwy, w której Winterowie donosili, że przybyli na miejsce bez przeszkód i że Naumow musiał pozostać w Warszawie, gdyż nie posiadał wiza na powrót do Rosji.

To zaintrygowało panią Naumow, gdyż wiedziała, że jej mąż posiada paszport prawidłowy i że dotychczas nigdy nie przekroczył żadnych przepisów. Do-

wiedziawszy się zaś z dzienników o zamachu samobójczym męża na terytorjum Polski, pani Naumow wyszła ze swego mieszkania w miejscowości Chaville - Vellyz i udała się do Paryża, aby zasięgnąć informacji w sowieckiej misji handlowej, gdzie jej jednakże odpowiedziano, że o całym fakcie niema żadnych bezpośrednich danych.

Z tej wycieczki pani Naumow nie powróciła już do swego mieszkania. Tajemnicze zniknięcie pani Naumow zelektryzowało opinię publiczną Paryża i postawiło na nogi policję śledczą.

Przecudna operetka

Oskara STRAUSSA

Czar melodji i romansów cygańskich!
Impionujący przepych wystawy!
Rewelacja ruchu, dźwięku i harmonji.

„Wesele w Hollywood”



Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, 1 p. fr.

przyjmuje Od godz. 9—1

Telefon 108-26.

DZWIĘKOWE



Dziś i dni następnych.

„Pieśń Żywiołów”

Wzruszający do łez dramat z udziałem niezrównanej Lupe Velez, rąsowego Gary Cooper i niezapomnianego Louis Wolhelma

Lupe Velez odśpiewa pełne nastroju czarujące pieśni meksykańskie. PONADTO słynną „PIEŚN WIEKÓW” śpiewają tręperzy w lasach i wśród dzicych gór skalistych.

II.

Sensacja sezonu bieżącego.
Jedna noc w państwie
„QUI-PRO-QUO”

Pierwszy polski film rewjowy oparty na oryginalnych zdjęciach w teatrze warszawskim „Qui-Pro-Quo”.
Udział biorą: HANKA ORDONÓWNA, Zimińska, Górka, Jarosy, Krukowski, Tom. Dymca, Lawiński.

Początek o godz. 4.30 po poł.



Dziś i dni następnych.

Rewelacyjny program słynnej wytwórni Fox-Film, zawierający 2 arcydzieła filmowe:

I.

„Dziewczyna z Piekła”

Porywający dramat aktorki, której światem życia była miłość. W roli tytułowej w najlepszej swej kreacji rasowa i piękna MARY ASTOR.

II.

Najczarowniejszy poemat młodych serc

„Wiosna Uczuć”

Najpiękniejsza symfonia miłości w wykonaniu czarującej pary kochanków Heleny Twelvetrees

i Franka Albertsona.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kautora — Pocz. seansów o g. 4-iej p.p. w sob. i nied. o g. 12 w poł. Ceny miejsc najniższe. po 1 zł. 1.50 i 2 zł. na 1 seans wszystkie miejsca po 1 zł. w sob. i nied. od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł. Wszelkie ulgowe bilety ważne po cenach 1 zł. i 1.50.

Lotnicy amerykańscy na grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 15 czerwca

Dziś lotnicy amerykańscy oddali hołd pamięci Nieznanego Żołnierza. Eskadra samolotów amerykańskich przeleciała nad Placem Marszałka Piłsudskiego, a jeden z pilotów eskadry, zniżywszy lot na 20 metrów zrzucił wieniec na grób Nieznanego Żołnierza.

Wieniec upadł w odległości 15 kroków od Grobu i podniesiony został przez dwóch wyższych urzędników, którzy złożyli go na płycie grobowca.



CZERWIEC

16

Poniedziałek

Dziś Benona
Jutro: Inocentego

Wschód słońca 3.15
Zachód słońca 19.57
Wschód księżyca 23.23
Zachód księżyca 5.12
Długość dnia 19.42
Przybyło dnia 9.48

Pobór rocznika 1908 i 1909.

Kto ma się stawić dziś i jutro.
Dziś w kolejnym dniu poboru winni stawić się:

Przed komisją poborową nr. 1 (Zakątna 82) winni stawić się poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 8 komisariatu policji o nazwiskach na litery: T, U, W, Z.

Przed komisją poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 13 komisariatu policji o nazwiskach na litery: S, W.

Przed komisją poborową nr. 3 (Al. Kościuszki 21) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 kat. B zamieszkali na terenie 8 komisariatu policji o nazwiskach na litery: R, S, T, U, W, Z.

Z powiatu łódzkiego winni stawić się poborowi z gmin Aleksandrowa, Konstancynowa, Rudy Pabjanickiej, Tuszyńska, Babie, Chojeń i Brujeć o ile nie stawił się w określonym terminie.

Jutro, we wtorek winni stawić się przed komisją poborową nr. 1 poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 9 komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H.

Przed komisją poborową nr. 2 winni stawić się poborowi rocznika 1909 zamieszkali na terenie 14 komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, E.

Przed komisją poborową nr. 3 winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 kat. B zamieszkali na terenie 9 komisariatu policji o nazwiskach na litery: A—Z.

Z powiatu winni stawić się jutro poborowi z gmin Brus, Bruźwa-Wielka, Gospodarz, Kruszów, Łagiewniki, Nowo solna, Rąbień i Wiskitno. (b)

Uroczysta akademja emigracyjna

odbyła się wczoraj w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyła się w sali rady miejskiej akademja emigracyjna, urządzona przez komitet tygodnia emigracyjnego Polski w Łodzi.

Akademję zagał doskonałym przemówieniem płk. Dr. Stanisław Więckowski, poczem p. naczelnik Chwałbiński wygłosił odczyt o rozwoju i kierunku emigracji.

Odczyt p. Chwałbińskiego wzbudził ogólne zainteresowanie ze względu na to, że prelegent mówił o przeżyciach swoich w Brazylii w latach 1896—1909, w okresie t. zw. „drugiej gorączki brazylijskiej”.

Pozatem na program złożyła się doskonała recytacja p. Ireny Horeckiej, występ chóru Tow. „Moniuszki” pod batutą prezesa Wolczyńskiego, oraz recital fortepianowy p. Mieczysława Gomółki.

W akademji wzięli m. in. udział J. E. biskup Tymieniecki, prezes Wolczyński, prezes Gordowski, naczelnik Dr. Skalski dyr. Bayer, dyr. Czerlinczekiewicz i rabbin Fajner.

Zniżka stawek od wkładów

w bankach prywatnych

W związku z obniżeniem stopy dyskontowej w Banku Polskim z 7 na 6 i pół proc. banki prywatne noszą się z myślą obniżenia stawek procentowych od wkładów.

Projekt takiej obniżki będzie tematem obrad najbliższego posiedzenia przedstawicieli związku banków w Polsce.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Szaleństwo młodości i miłości.

Arcydzieło genialnego reżysera A. FEYDERA p. t.

Miraże Szczęścia

(Złotowłosa Anioł)

Wzruszający dramat ilustrujący dzieje młodego utracjusza.

W rolach głównych:

ulubieniec publiczności Michał Czechow piękna Karina Bell	ulubieniec kobiet Gaston Modot oraz 6-cio letnia Bianka Loret
--	--

Dodatek dźwiękowy i aktualny polski.
Początek seansów o godzinie 4.30, 6, 8 i 10.

Min. Car zatrzymał się w Łodzi jeszcze przez wczorajszy dzień.

W sobotę wieczór, wbrew poprzednio ułożonemu programowi minister sprawiedliwości p. Car postanowił zatrzymać się w Łodzi jeszcze w ciągu niedzieli.

Wczoraj rano minister wraz z otoczeniem podejmowany był śniadaniem przez wojewodę łódzkiego p. Jaszczolta poczem złożył szereg wizyt.

W południe minister w towarzystwie prezesa sądu Bełżyńskiego, prokuratora Markowskiego i innych wyjechał samochodem na plac przy zbiegu ulic Pomorskiej i Morskiej, gdzie ma stanąć centralne więzienie.

Minister Car interesował się planem budowy nowego więzienia i obiecał swe poparcie w tej sprawie.

Po obejrzeniu placu goście zwiedzili miasto, wreszcie udali się na krótki odpoczynek do Grand-Hotelu.

Po południu minister podejmowany był obiadem przez adwokaturę łódzką w salonach Grand-Hotelu.

O godz. 7-jej wieczorem minister udał się na dworzec, poczem opuścił Łódź.

Rozwiązania rady miejskiej domagają się robotnicy zw. „Praca”.

Wczoraj o godz. 10-jej rano, w sali Miejskiego Kinoteatru Oświatowego, odbył się zapowiedziany wiec, zorganizowany przez NPR, lewicę i związki zawodowe „Praca”. Tematem obrad były sprawy związane z oceną gospodarki samorządu m. Łodzi.

Na wiec ten przybyło około 1.500 osób. Do zgromadzonych przemawiali poseł Waszkiewicz, pp. Modrzejewski i Zurbert, którzy w dłuższym przemówieniu wskazywali na ciężkie położenie klasy robotniczej w Łodzi, a jednocześnie stwierdzili, że magistrat m. Łodzi nietylko nie przychodzi szerokim rzeszom najbiedniejszych mieszkańców z pomocą, ale naodwrot pogłębia nędzę. Magistrat winien bowiem w pierwszym rzędzie — zatrudnić robotników sezonowych przez pełne sześć dni w tygodniu, gdy tymczasem rozpoczyna on akcję w kierunku zredukowania czasu pracy do 5 dni w tygodniu.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwaliłi rezolucję, domagającą się m. in. rozszerzenia robót sezonowych, w celu zatrudnienia wszystkich robotników, którzy zajęci byli w r. ub. przy robotach sezonowych, pełnego tygodnia dla robotników sezonowych, oraz rozwiązania łódzkiej rady miejskiej i rozpisania w czasie najbliższych nowych wyborów a to ze względu na nieudolną gospodarkę obecnych władz miejskich.

Ani grosza kredytu

bez zasięgnięcia informacji w Turze

„WYWIAD KREDYTOWY”

Biuro Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczajska 17, tel. 129-30.

ZYDZI!

Podnieście głos Waszego protestu przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu brytyjskiego i zamachom na poręczone narodowi naszemu prawa do utworzenia własnej siedziby w Palestynie. Przybadźcie i weźcie tłumnie udział w pochodzie protestacyjnym dziś, w poniedziałek, o godz. 6-jej po poł.

ZYDZI!

Przerwijcie pracę, zamknijcie sklepy i warsztaty i przyłączcie się do pochodu. Komitet wszystkich ugrupowań sionistycznych w Łodzi.

Dgżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Suka Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilinczyńskiego i Cymmera (Wólczajska 37), Suka J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81). (b)

Demonstracyjny pochód żydów przeciw ograniczeniom imigracyjnym do Palestyny.

Dziś o godz. 6-jej wieczorem odbędzie się demonstracyjny pochód żydów łódzkich przeciwko zamknięciu imigracji do Palestyny.

W pochodzie wezmą udział organizacje sionistyczne, związki zawodowe, organizacje kupieckie i społeczne.

Podczas trwania pochodu wszystkie warsztaty pracy będą unieruchomione a sklepy żydowskie zamknięte.

Zbiórka odbędzie się na Zielonym Rynku, poczem pochód kroczyć będzie ulicami Zieloną, Gdańską, Cegielnianą, Piłsudskiego, Plac Wolności i Nowomiejską do Bałuckiego Rynku, gdzie pochód zostanie rozwiązany.

Utworzony został specjalny komitet porządkowy, na czele którego stanęli Janik Joel i p. Szapiro.

Wielki pożar pod Łodzią.

Wczoraj we wsi Pałcew powiatu łódzkiego wybuchł groźny pożar w zabudowaniach gospodarza Franciszka Wimana.

Pożar podsycany wiatrem przeniósł się na dom mieszkalny, który pomimo natychmiastowego ratunku spłonął.

Straty, spowodowane pożarem wynoszą blisko 30 tys. zł., przyczyny pożaru narazie nie ustalono. (b)

Dwaj łodzianie utonęli w Wiśle pod Toruniem.

Władze policyjne w Łodzi zostały w dniu wczorajszym zawiadomione przez policję toruńską, iż w sobotę wieczorem wyłowiono z Wisły pod Toruniem 2-ch topielców, przy których znaleziono papiery stwierdzające, iż są to mieszkańcy Łodzi.

Łódzkie władze policyjne przystąpiły do energicznego dochodzenia, celem ustalenia nazwisk tragicznie zmarłych łodzian.

Nowy wójt gminy Brus.

Wczoraj odbyły się wybory do rady gminnej gminy Brus. Do głosowania uprawnionych było 3.272 osoby, zaś w głosowaniu wzięły udział tylko 572 osoby, co wskazuje na nadzwyczajnie zainteresowanie wyborami w wspomnianej gminie.

Wójtem wybrano 400 głosami p. Antoniego Fisiaka, zastępcą zaś jego — 170 głosami — Zygmunta Kaczorowskiego. Przebieg wyborów był zupełnie spokojny.

JAPONSKI PROSEK

KATOL ZABIJA

WZDEKIE ROZDRAŻENIE
PIJECHE, MOLE I PIJECHE

AZUPLI 6 0 LITR. O S A K A (JAPONSKA) PREZENT „KATOL” WARTOŚCI 1000000000

I-SZY DŹWIĘKOWY SPLENDID

Kino-Teatr w Łodzi

Wielki PRZEBÓJ dźwiękowy ŚPIEWNO-MÓWIONY p. t.

„KOBIETA, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI”.

Monumentalny dramat erotyczny, w którym

Przy drzwiach zamkniętych

sądzono uroczą dziewczynę w osobie

Dziś nieodwołalnie po raz ostatni!

LIL DAGOWER

za zabójstwo kochanka, którego rolę odtworza najprzystojniejszy amant filmowy

IWAN PETROWICZ

W filmie tym wersja śpiewna i mówiona jest w języku francuskim

Godziny rozpoczęcia przedstawień 6, 8 i 10 wiecz.

Ceny miejsc zł. 1.—, 2.—, 3.—

Ponadto:

HANKA ORDONÓWNA

wyłosiło słowo wstępne o swym udziale w dźwiękowcach oraz śpiewa „Sa mi mówites” i „Naprawdę prosisz mnie”.

Niebezpieczny handlarz żywym towarem ujęty przez policję warszawską.

Warszawa, 15 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W ręce policji warszawskiej wpadł dziś niebezpieczny handlarz żywym towarem Szaja Lichtenstein, poszukiwany od r. 1923 przez sądy polskie za wywiezienie do Argentyny szeregu dziewcząt.

Lichtenstein miał przy sobie paszport zagraniczny na wyjazd do krajów Ameryki Północnej, jak również paszport dla swej żony Fajgi Najgolstadt, którą poślubił przed kilku dniami.

Fajga Najgolstadt zeznała, że Lichtenstein poznała przed kilku miesiącami, przedstawił się jej on za bogatego przemysłowca amerykańskiego.

W bagażach Lichtensteina znaleziono ocalały szereg notatek, z których wynika, że niebezpieczny przestępca wywiózł z Polski około 100 dziewcząt. W bagażach jego znaleziono również cały szereg fotografii



Blond włosy:

Pixavon

jako Shampun:



TEATR POPULARNY OGRODOWA nr. 18.

Dziś dla związków robotniczych oraz dni następnych kapitalna rewja w 14-tu obrazach „My możemy też”.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr. do 1 zł. W przygotowaniu farsa p.t. „Krzyk za dzieckiem”.

RADJOPROGRAM

PONIEDZIALEK, dn. 16 czerwca.

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbell. Łódź, ul. Piotrkowska 160: 1) Uwertura do op. „Jaś i Małgosia” — Humperdincka 2) Aria z op. „Manon” — Massenet 3) Fantazja z op. „Faust” — Gounoda 4) „Czemu” — Pennina 5) Dzwony miłości — Benatzky 6) Marsz — Kellera. Muzyka taneczna 16.10—16.15 Odczytanie programu dziennego i reperetuar teatrów i kin. 16.15—16.45 Program dla dzieci: Orkiestra szkolna Gimnazjum im. Rejtana pod dyr. Józefa Zalewskiego odegra szereg utworów, oraz chór szkoły powsz. Nr. 29 pod kierownictwem p. Drzewowskiego odśpiewa szereg piosenek 16.45—17.40 Muzyka z płyt grafonowych: 1) Wstęp do aktu 4 i muzyka baletowa z op. „Carmen” Bizeta. 2) Saint-Saens: Muzyka baletowa z op. „Samson i Dalila”. 3) Serenada hiszpańska — Bizet. 4) Moszkowski: Taniec hiszpański 5) Novin: Narcyz. Muzyka taneczna. 17.40—17.45 Komunikaty 17.45—18.45 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia” w Warszawie. 18.45—19.25 Rozmaitości oraz komunikat gospodarczy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. 19.25—19.40 Pogawędki techniczne (transm z Warszawy). 19.40—20.00 Prasowy dziennik radiowy i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.05 Odczytanie programu na dzień następny i komunikaty. 20.05—20.25 Feljton muzyczny (transm z Warszawy) 20.30—22.00 Koncert międzynarodowy z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej chór mieszany „Lujni” Warszawskiej. Grzegorz Fitelberg (dyrekcja), prof. Piotr Mazzyński (dyrekcja) i Maurycy Janowski (tenor). 1) Mieczysław Karłowicz: „Epizod na maskaradzie” — poemat symfoniczny, dokończony i zainstrumentowany przez G. Fitelberga. 2) G. Fitelberg: Rapsodia Polska 3) Jan Maklakiewicz: „Zbójnicy” — suita tańców góralskich — odegra orkiestra. 4) Stanisław Moniuszko: Uwertura do op. „Pis” — odegra ork. 5) St. Moniuszko: z cyklu sonaty krymskie: a) Intrada, b) cisza morską, c) Żegluga, d) Ruina, e) noc — odśpiewa chór „Lutnia”. Partie solowe odśpiewa p. M. Janowski. 22.00 Feljton (transm z Warszawy). 22.15—24.00 Komunikaty meteorologiczne, policyjne sportowe i inne, oraz muzyka taneczna z dancingu „Oaza” w Warszawie.

SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI

50-letnia Marianna Jaworska, zamieszkała przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 15, przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności wyskoczyła z tramwaju przed zatrzymaniem się jego, w kierunku przeciwnym do kierunku jazdy i upadła na jezdnię, odnosząc kilka ran tłuczonych głowy.

2 potężne przeboje:

1 „Szatańska miłość”

Dramat miłości, podejrzeń i zdrady. Wspomniane zdjęcia Wenecji, jej kanałów i romantycznych pieśni gondolierów.

W roli głównej: **MARJA CORDA.**

2 Twoje czarne oczy...

Dramat wiosennej miłości.

W roli głównej pełna czaru
COLLEEN MOORE.

Wkrotce „LUNA”.

Żmije na ulicach Warszawy

kąsają przechodniów. — Jadowite gady stały się plagą, która przybrała groźne rozmiary.

Pogotowie ratunkowe zaopatrzone zostało w specjalną surowicę

Z Warszawy donoszą:

W ubiegły piątek na cmentarzu Bródnowskim, kamieniarz p. Kazimierz Pilarzki, Młynarska 9 zabił żmiję, która usiłowała go ukąsić.

Minęła zaledwie doba i oto co zaszło. W aljach Ujazdowskich, między „Łobzowlanką” a parkiem Ujazdowskim

przystanął na chwilę ckok skweru p. Włodzimierz Babiński, syn właściciela majątku Rosochów pod Grójcem.

Ziemian trzymał na smyczy pięćmiesięcznego ponterka po słynnej „Gance”, którego kupił przed paroma dniami za 400 złotych.

Nagle pies zaskowyczał i rzucił się

w tył. Pan Babiński zdążył zauważyć czarna, ruchliwą wstęgę. Była to żmija. Nie zwlekając wsiadł ze szczeniakiem do taksówki i poleciał wieść się do lecznicy dra Kozłkiewicza przy ulicy Śliskiej 47. Po drodze ponterek zdechł.

Żmiję odnalazł i zabił dozorca nocny p. Antoni Pawlak (Czerniakowska 184).

W związku z plagą żmij, które w miarę wzrostu upałów stają się coraz zuchwalsze, prasa warszawska bije na alarm.

Podkreślając, że żmije rozmnożyły się nie tylko w Warszawie ale i na prowincji. Jedno z pism pisze:

Sprawa tegorocznej plagi żmij staje się poważnym zagadnieniem w związku z bardzo niewielkimi, posiadaniem przez nas w kraju, zapasom szczepionki.

W roku obecnym, jako dotkniętym specjalnie plagą żmij, muszą znaleźć się wyjątkowe fundusze dla państwowego zakładu higieny.

Bynajmniej nie optymistycznie zapatruje się inny dziennik, pisząc o ostatnich wypadkach:

Plaga żmij w Warszawie bynajmniej nie ma się ku końcowi. Wczoraj znaleziono znów żmiję na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie.

Tak więc ostatnie dni wykazały, że żmije legną się w Warszawie w ogrodzie Saskim, w ogrodzie Łazienkowskim koło pomnika Szopena, w ogrodzie kościoła garnizonowego przy ul. Długiej — i teraz ostatnio na cmentarzu Bródnie. Kto wie jakie odkrycia przyniosą dni najbliższe.

Niebezpieczeństwo gadów w Warszawie jest istotnie bardzo groźne.

Bowiem okazuje się, że żmije znajdują się w różnych miejscach Warszawy. Dowodem tego był wypadek ukazania się gada, tym razem już nie w ogrodzie, ani nie w parku publicznym.

Jak widać więc plaga żmij w Warszawie zaczyna przyjmować coraz bardziej zatrważające rozmiary.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że dr. Józef Celarek, dyrektor Państwowego Instytutu higieny przydzielił pogotowiu ratunkowemu 12 ampułek surowicy przeciw ukąszeniom żmij.

Ampułki te dołączono do ekwipunku karettek.

NOWI MATURZYŚCI.

W dniu 13 bm. ukończone zostały egzaminy dojrzałości w I. gimn. tow. zyd. szkół średnich w Łodzi pod przewodnictwem dyr. Perelmana.

Dopuszczono wszystkich uczniów do egzaminów i wszyscy zdali.

Nazwiska są następujące: Adlerstajn Herszel, Birkenfeld Szulem, Blasztyft Rachmiel, Blawat Józef, Finkler Icchok Lejb, Frenkel Benjamin, Hamermesz Abram, Herberg Flszel Azyg, Jakubowicz Majer, Kalisz Jakób Józef, Kastelewiec Józef, Klejberg Nusen Lajb, Kochański Mendel, Kron Izrael, Landau, Michał Jeremiasz, Lauenburg Dawid, Laufer Mojżesz, Lewkowicz Izak, Lipszyc Samuel, Litwin Baruch, Luboszycki Mojżesz, Margulies Jakób, Openhajm Karol, Opoczyński Szymon, Preis Alter, Propert Szmul, Szpajzer Lajb, Warszawa Jakób, Widzer Szyja Iser.

Czytanie „EXPRESS WIEC”

Zjazd związku miast rozpoczął się wczoraj w Warszawie.

Warszawa, 15 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś rozpoczął się w Warszawie dwudniowy zjazd związku miast polskich.

Po uroczystym nabożeństwie w katedrze świętego Jana, wszyscy uczestnicy zjazdu w liczbie około 500 osób, udali się do sali rady miejskiej.

O godz. 10-ej rano prezydent m. st. Warszawy inż. Słomiński dokonał otwarcia zjazdu, witając na wstępie uczestników zjazdu oraz obecnych na sali przedstawicieli rządu, ministra spraw wewnętrznych p. Stawoj-Składkowskiego i p. min. robót publicznych Matakiewicza, oraz zaproszonych gości.

Po przemówieniach powitalnych wybrano prezydium zjazdu w osobach p.

prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego, prezydenta m. Poznania Ratajskiego, wiceprezydenta m. Wilna Czyża oraz wiceprezydenta m. Krakowa Wielgusa, którzy obejmowali kolejno przewodnictwo podczas dzisiejszych obrad.

Następnie uchwalono regulamin obrad oraz dokonano wyborów do komisji weryfikacyjnej, poczem dyr. związku miast polskich Porowski odczytał sprawozdanie zarządu za lata 1928 i 1929, z kolei sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał p. Zadora — Szwajcer, poczem dr. Józef Zawadzki referował sprawę zmiany statutu. Po zakończeniu ożywionej dyskusji, zarządono przerwę, po której dr. Zawadzki wygłosił odczyt na temat budownictwa mieszkaniowego.

118,5 milj. zł. na kredyty budowlane. Warszawa otrzyma niemal połowę całej sumy

Na cele budowlane w r.b. rząd uruchomił 118.675 tys. zł.

Z kwoty tej na ukończenie budowli rozpoczętych w latach poprzednich przeznaczono 28.654 tys. zł., na budowę nowe 63.900 tys. zł. na czasowe zasilenie funduszu kwaterunku wojskowego 2.500 tys. zł.

Zakłady ubezpieczeń społecznych zakupią w ciągu r.b. papierów wartościowych (celem prowadzenia akcji budowlanej) z Państwowego Funduszu budowlanego na sumę 18 milj. zł. (suma ta przeznaczona będzie na budowle nowe).

Wreszcie z własnych funduszy Bank Gospodarstwa Krajowego przeznacza na kredyty budowlane 5.611 tys. zł.

Warszawa otrzyma niemal połowę tych wszystkich kredytów, gdyż ponad 58 milj. zł.

Zarobki rzemieślników spadają z powodu mechanizacji przemysłu.

Ministerstwo skarbu przeprowadza obecnie rewizję ustalonych przed kilkuletni norm średniej zyskowności w zawodach rzemieślniczych. Normy te posiadają pierwszorzędne znaczenie przy wyznaczaniu podatków przemysłowych.

Izby rzemieślnicze zapytane o opinie przez min. skarbu nadesłały memorjały,

z których wynika, iż zyskowność rzemieślnicza znacznie się zmniejszyła. Przypisać to należy wpływowi mechanizacji przemysłu.

Ogromną różnicę między normą średniej zyskowności z przed lat kilku a obecnie wykazuje szewstwo.

Kina trzeba przebudować w myśl nowych przepisów bezpieczeństwa.

W najbliższym czasie nastąpić ma ogłoszenie nowych przepisów o kinach.

Przepisy te ujęte z punktu widzenia bezpieczeństwa publicznego przewidują zupełnie nowe normy miejsc w kinach,

wyjąć zapasowych, kabin oraz nowe przepisy w sprawie energii świetlnej.

Starym kinom zostawiony będzie kilkuletni termin na przebudowę i wprowadzenie w życie nowych przepisów.

Tylko Kursy Kierowców Samochodowych Pol. I. M. C. A. za opłatą

zł. 130

są w stanie wyszkolić cię na dobrego szofera — mechanika.

Teorja. Zajęcia praktyczne we własnych warsztatach reparacyjnych. Nieograniczona ilość jazd.

— Informacje i zapisy od 9-ej rano do 8-ej wiecz. Al. Kościuszki 68, tel. 122-90. —

Śmierć maj. Seegrave

wywołała wielkie wrażenie w Angli. — Major Seegrave był posiadaczem rekordu szybkości na samochodzie

Wiadomość o tragicznej śmierci mjr. Henry Seegrave wywołała w całej Anglii wstrząsające wrażenie.

Mjr. Seegrave był chluba swego na rodzie. Ustanawiane przez niego kolejno rekordy szybkości na słynnym specjalnie skonstruowanym samochodzie „Złota Strzała” przejdą na zawsze do historii. To zupełnie coś innego, niż te, bezmyślne rekordy sportowe, które nikomu na nic się nie przydają. Rekordy szybkości automobilowej dnia dzisiejszego — to przyszła przeciętna szybkość samochodu, to krok rozwoju komunikacji.

Mjr. Seegrave będąc bezapelacyjnym posiadaczem rekordów światła na samochodzie (ostatnio 360 km. na godzinę), postanowił przystąpić do pobicia rekordu na łodzi motorowej, a mianowicie na specjalnie skonstruowanej „Miss England II”. Próba odbyła się na jeziorze Windermere. Mjr. Seegrave wystąpił wraz z inż. konstruktorem Vilcocksen i mechanikiem Hallivalem. Pierwsze dwie rundy wypadły pomyślnie. Przy trzeciej rundzie z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn łódź nagle przewróciła się na bok i zniknęła pod wodą. Rzucono się na ratunek. Z fal wydobyło naprzód inż. Vicocksa, w

chwile potem mjr. Seegrave, był on jednak śmiertelnie ranny. Potrąskane miał obie nogi, złamaną rękę, przebitą klatkę piersiową... W kilka chwil potem zmarł. Zwłoki mechanika Ca Hallivela wyłowiono dopiero dziś rano.

Przed śmiercią mjr. Seegrave pobit rekord światowy. Mianowicie w pierwszej rundzie osiągnął szybkość 154 km. w drugiej 162 km. a zatem przeciętna jego szybkość wynosiła — 98.17 milj.

Powiesił się na kłamce.

Wysłał żonę na spacer, by móc popełnić samobójstwo.

Wczoraj w godzinach wieczornych pogotowie ratunkowe zostało zawiadomione, że w domu przy ul. Zielonej nr. 38, krawiec, 43-letni Antoni Słomkowski popełnił samobójstwo przez powieszenie się.

Lekarz pogotowia, po przybyciu na miejsce, zastał już stygnące zwłoki desperata i wszelka pomoc lekarska okazała się spóźnioną.

Według zebranych przez nas wiadomości

szczegóły tej tragedii przedstawiają się następująco:

Słomkowski zamieszkiwał od dłuższego czasu w domu przy ul. Zielonej nr. 38 wraz z o kilka lat młodszą od siebie żoną Marianną i trojgiem nieletnich dzieci, z których najstarsza córeczka liczyła 10 lat.

Słomkowski dawniej nieźle się powodziło, jednakże w ostatnich czasach z powodu zmniejszającej się ilości klientów, zarobki Słomkowskiego zmalały. Ten stan rzeczy wpływał na Słomkowskiego nader przygnębiająco i przyłoczony zmartwieńiami zaczął on oddawać się nałogowi pijaństwa.

Mimo perswazji całej rodziny, Słomkowski nie chciał wyrzec się zgubnego nałogu.

Przed kilku miesiącami domownicy Słomkowskiego zaobserwowali u niego silne objawy zdenerwowania. Na wszelkie zapytania żony nie dawał on żadnej odpowiedzi.

Pewnego dnia, znajdując się w stanie silnej depresji duchowej Słomkowski napił się w celu samobójczym większej dozy kwasu solnego. Zaalarmowany natychmiast lekarz pogotowia przepłukał desperatowi żołądek i przewiózł Słomkowskiego w stanie groźnym do szpitala.

Dzięki usilnym zabiegom i troskliwej opiece udało się utrzymać Słomkowskiego przy życiu, lecz od czasu popełnienia zamachu samobójczego zaczął on silnie podpadać na zdrowiu. Coraz bardziej zaczęły występować u niego objawy silnego zdenerwowania, które wreszcie w dniu wczorajszym pchnęły Słomkowskiego do popełnienia samobójstwa.

Po południu Słomkowski, powołując się na piękną pogodę, wysłał żonę wraz z dziećmi do lasu miejskiego. Żona Słomkowskiego, mając jakieś złe przeczucie, nie chciała się zgodzić na propozycję męża, jednakże musiała w rezultacie mu ulec, gdyż Słomkowski jaknajbardziej żądał, by nie siedziała z dziećmi w mieszkaniu, lecz poszła z nimi na spacer.

W pewien czas po wyjściu żony z dziećmi z mieszkania, Słomkowski założył na kłamce od drzwi wejściowych krótki postronek i powiesił na nim.

Gdy około godz. 9-iej wieczorem Słomkowska wróciła ze spaceru, nie mogła otworzyć drzwi, gdyż na kłamce wisiało ciało jej męża.

Po wejściu, przy pomocy sąsiadów, do mieszkania, Słomkowska przekonała się, że mąż jej nie żyje.

Obłoki kurzu i bakterji czyli oryginalne „sprzątanie” targowisk miejskich

Wszelkie sprawy, dotyczące zdrowotności mieszkańców miasta są sprawami pierwszorzędnej wagi i wymagają skrupulatnego przestrzegania przepisów sanitarnych.

W myśl istniejących przepisów zamykanie ulic, placów miejskich i targowisk może odbywać się dopiero po uprzednim polaniu ich wodą. Zarządzenie to ma na celu niedopuszczenie do unoszenia się w powietrzu tak szkodliwych dla zdrowia ludzkiego, tumanów kurzu, zawierających miljardey zarazków, które wraz z kurzem bywają przez ludzi wchłaniane i osiadają na płucach.

Tymczasem dziwnym zbiegiem okoliczności odpowiednie czynniki nie zauważyły dotychczas, że przy zamykaniu targowisk miejskich przepis ten nie jest przestrzegany.

Na Wodnym Rynku odbywają się np. dwa razy tygodniowo, w środy i soboty, targi. W godzinach popołudniowych, po uprzątnięciu przez handlujących straganów, sprzątacze przystępują do zamykania targowiska.

I przez kilka godzin tych czynności na Wodnym Rynku unoszą się tumany kurzu, które literalnie tamują oddech. Przechodząc przez przejścia w tym czasie przez Wodny Rynek ma pełne gardło kurzu i jest od stóp do głowy formalnie pokryty grubą warstwą pyłu. Lokatorzy domów położonych przy Wodnym Rynku są skazani na siedzenie w czasie upałów przez kilka godzin w mieszkaniach swych przy zamkniętych oknach, gdyż nie mogą ich otworzyć ze względu na odbywające się w tym czasie na targowisku sprzątanie.

A dzieje się tak dlatego, że sprzątacze, właśnie sprzątacze nie przestrzegają istniejących przepisów sanitarnych. Należy wejrzeć w istniejący stan rzeczy i pouczyć sprzątaczy że do obowiązków ich należy, nie tylko sprzątanie targowiska, lecz w równej mierze, a nawet w pierwszym rzędzie — stosowanie się do zarządzeń sanitarnych.

Wpływ z podatków w miesiącu maju.

Według tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływ z podatków bezpośrednich do Skarbu Państwa w maju r.b. wyniósł w okrągłych cyfrach 72,7 miljn. zł., w kwietniu r. b. zaś — 63,0 miljn. zł., razem więc w ciągu dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku budżetowego 1930-31 — 135,1 miljonów zł.

Wpływ z podatków bezpośrednich w maju r.b. w porównaniu do wpływu osiągniętego w tymże miesiącu r. ub. zmniejszył się o 1,1 miljn. zł. gdyż w maju 1929 r. wpływy z podatków bezpośrednich wyniosły 73,2 miljn. zł.

W maju r.b. poszczególne podatki bez pośrednie przyniosły następujące wpływy: podatki gruntowe — 6,4 miljn. zł., od nieruchomości miejskich i wiejskich — 2,9 miljn. zł., podatek przemysłowy — 27,1 miljn. zł., podatek dochodowy — 31,7 miljn. zł. wojskowy — 0,2 miljn. zł., od kapitałów i rent — 0,6 miljn. zł., zaliczki podatków znieśliwych — 32 tys. zł., odsetki za zwłokę, rzetelności egzekucyjne i grzywny — 2,9 miljn. zł.

W porównaniu do wpływów osiągniętych w maju 1929 r. wpływ w maju r.b., z podatków gruntowych zwiększył się o 3,7 miljn. zł., z podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich zmniejszył się o 0,1 miljn. zł., z podatku przemysłowego — zmniejszył się o 4,8 miljn. zł., z podatku dochodowego zaś zwiększył się o 0,1 miljn. zł.

Prezydent Rzeczypospolitej w Wilnie entuzjastycznie witany przez ludność kresową

Wilno, 15 czerwca
(Polska Agencja Telegraficzna)

O godz. 10 rano przybył Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wiceministra spraw wojskowych Konarzewskiego na lotnisko na Porubanku.

Artylerja sygnalizowała przybycie Prezydenta salwami armatnimi. Wojsko prezentowało broń. Tłumy ludności witały Prezydenta gromkimi okrzykami „Niech żyje!” Prezydent wysłuchał mszy św. odprawionej przez ks. biskupa Bandurskiego, który wygłosił piękne kazanie.

Następnie Prezydent wziął udział w

święcie wileńskiego aeroklubu. Była to niezwykle uroczystość, urządzona przez akademicki wileński aeroklub. Wojewoda rozdał w obecności Prezydenta dyplomy 12 pierwszym pilotom akademikom.

Następnie po przemówieniach odbyło się poświęcenie sztandaru w obecności Prezydenta. Po ceremonii wbił ją gwoździł w drzewce sztandaru Prezydent przyjął ofiarowaną przez akademicki aeroklub wileński złotą odznakę klubową.

Kto chce zostać oficerem musi skończyć szkołę podchorążych.

Opuszczając mury szkolne z dyplomem maturalnym w ręku, niejedynemu młodzieńcowi spotyka na swej drodze życiowej olbrzymi, całą przyszłość zazdrcznie zasłaniający „znak zapytania”:

Co dalej? dokąd pójść? jaki obrać sobie zawód?

Jeśli ktoś posiada zamiłowanie do „wojaczki”, jeśli kogoś „ciągnie” mundur (a każdy maturzysta w szeregach hułców przysposobienia wojskowego miał możliwość poznania kierunków szkoły wojskowej) przed oczami wyrasta wtedy jak z pod ziemi... szkoła podchorążych, w której młodzież otrzymuje gruntowne wykształcenie wojskowe i ogólne, przygotowujące do zaszczytnej służby oficerskiej w naszej armii.

Szkoła podchorążych znajduje się o kilkanaście kilometrów od Warszawy, w Ostrowi-Mazowieckiej. Kompleks budynków S. P. tworzy maleńkie miasteczko, które posiada rozrzucone wśród lasów i ogrodu urządzenia do ćwiczeń wojskowych, boiska, maneże, własny kościół, teatr, kino i szpital.

W olbrzymich budynkach, ukrytych w bukietach zieleni, mieszczą się sale sypialne, jadalne i wykładowe, gabinety naukowe, sale gimnastyczne i sportowe, sale balowe, czytelnia i biblioteka, licząca przeszło 20.000 tomów.

Nauka w szkole podchorążych dzieli się na dwa kursy: 1) jednoroczny kurs sanitarny dla wszystkich rodzajów broni, oraz 2) dwuletni kurs specjalny, a więc w szkole podchorążych piechoty (Ostrowi Mazowieckiej), S. P. Kawalerii (Grudziądź), S. P. Artylerii (Toruń), S. P. Lotnicwa (Dęblin) i S. P. Inżynierii (Warszawa).

Po ukończeniu szkoły podchorążych absolwent w dniu święta żołnierza pol-

skiego, 15 sierpnia, otrzymuje nominację na podporucznika, a po odbyciu co najmniej dwuletniej praktyki w pułku z wynikiem dodatnim zostaje awansowany na porucznika.

Dalsze awanse zależą od starszeństwa i kwalifikacji służbowych.

Nauka w szkole podchorążych jest bezpłatna.

O przyjęcie do szkoły podchorążych ubiegać się mogą maturzyści szkół średnich (gimnazjum, seminarjum itp.), a w bieżącym roku wyjątkowo i ci uczniowie, którzy ukończyli 7 klas średniego zakładu naukowego.

Podania należy składać do dnia 15 sierpnia br. komendantowi szkoły podchorążych piechoty w Ostrowi-Mazowieckiej z następującymi dokumentami: metryka urodzenia i świadectwo dojrzałości, względnie z 7 klas uwierzytelnione notarialnie, zwozory, 2 fotografie z podpisem, zalegalizowane zezwolenie rodziców (niepełnoletni), świadectwo lekarskie, świadectwo moralności (jeśli uołynął rok od chwili opuszczenia szkoły) i świadectwo P.K.U.

Program szkół podchorążych piechoty (S.P.P.) obejmuje: 1) wykształcenie formalne, bojowe, strzeleckie i szermiercze; 2) nauki wojskowe: taktkę, hippologię, artylerię, pionierkę, saperkę, chemję wojenną, łączność, terenoznawstwo, historię, geografję, psychologję, naukę o człowieku, higienę, języki obce i wychowanie fizyczne; 3) sport, gry, tańce współczesne, muzykę i śpiew.

Podobny program nauki, uzupełniony przedmiotami specjalnymi posiadają również S. P. innych broni.

Po ukończeniu S. P. absolwenci już jako podporucznicy, odbywają 14-dniową podróż po kraju.

Arcydziełem dźwiękowym jest

„NOCNA WARTA”

w/g

CLAUDE FARRERE'A!



Puchar „Republiki“ w rękach Warszawy

Reprezentacja stolicy zwycięża Łódź w stosunku 2:1 (0:1). — Słaba gra zespołu łódzkiego.

Z olbrzymim zainteresowaniem oczekiwane decydujące spotkanie piłkarskie Łódź—Warszawa o srebrny puchar wędrowny „Republiki“ przyniosło nieoczekiwane zwycięstwo drużynie stołecznej, która tym samym zdobyła wędrowną nagrodę na własność.

Trzykrotnie z rzędu zadokumentował stołeczny sport piłkarski swą wyższość nad łódzkim. W r. ubiegłym drugo rzędny garnitur stołeczny pokonał nieoczekiwanie w Łodzi najlepszą drużynę reprezentacyjną naszego miasta, w skład której wchodziło wyłącznie gracze ligowi 4:2. Goście stołeczni wywalczyli sobie zwycięstwo dzięki ogromnej ambicji i ofiarności dla dobra barw swego miasta.

Jesienią roku ubiegłego doznaliśmy znów fatalnej porażki w stolicy w stosunku 0:5.

Tym razem coprawda nie mogliśmy marzyć o zwycięstwie, bowiem stolica reprezentowana była przez doskonałe jednostki, którzy znacznie przewyższali naszych wybrańców. Mogliśmy jednak żądać od naszego zespołu przynajmniej honorowego punktu tak jak przystało na prawdziwych sportowców.

Tymczasem i na to nasi wybrańcy zdobyć się nie potrafili, wykazując zupełny brak ambicji i poczucia odpowiedzialności jaka na nich ciążyła w chwili, gdy tysiące sportowców spoglądało w Warszawie na grę łódzkiego zespołu.

Wobec dwóch kolejnych porażek liczone z całą pewnością, że tym razem w tak ważnej walce, w decydującym spotkaniu, Łódź zdobędzie się wreszcie na wysiłek i zdoła raz jeden pokonać zespół stołeczny.

Tymczasem powtórzyła się historia pierwszego meczu o puchar „Republiki“. Słaba reprezentacja stolicy, w której nie widzieliśmy „asów“ Legji i Polonii zdołała pokonać drużynę łódzką, która zawiodła na całej linii.

Nasza reprezentacja, która jak się okazało w czasie gry była źle zestawiona i miała b. słabe punkty grzeszyła poważnym brakiem ambicji i tylko na palcach policzki można tych graczy, którzy zrozumieli jaki obowiązek na nich ciąży.

Mimo wszystko, mimo duże braki jakie wykazał zespół łódzki, zwycięstwo uśmiechało się nam w czasie gry i pecho wi zawdzięczyć należy, że mecz ten przebrany został z różnicą jednej bramki. Przedewszystkiem przy większym szczęściu Łódź mogła w pierwszej połowie zdobyć sporą porcję bramek, która starczyłaby i na drugą część zawodów.

Godnym podkreślenia jest tu fakt, że w pierwszej części zawodów Łódź grała przeciwko ogromnemu wiatrowi, który chwilami zamieniał się w silną wicherę i mimo to nasza drużyna stale atakowała przeciwnika, będąc kilkakrotnie bliska zdobycia niejednej bramki.

Albo weźmy drugą połowę zawodów, która zadecydowała o zwycięstwie Warszawy. Przy stanie 1:1 Herbstreich miał stuprocentową okazję zdobycia zwycięskiej bramki, lecz strzał z dwóch kroków odbił się w decydującym momencie o słupek. Jeżeli do tego dodać okoliczności w jakich zdobyta została zwycięska bramka dla Warszawy (sfaulowania Karasiaka i dość wyraźny spalony) to jasnym się stanie jak dalece Łódź grała z pechem.

Pomijając już jednak wszystkie okoliczności, które złożyły się na wielkie niepowodzenie naszej reprezentacji, nie od rzeczy będzie napomnieć zachowanie się niektórych zawodników łódzkich na boisku, którzy przez swą nonszalanckość, zupełny brak chęci do gry, nie mówiąc już naturalnie o ambicji, wystawili sobie jaknajgorsze świadectwo. Mowa tu w pierwszym rzędzie o Michalskim prawoskrzydłowym Kl. Turystów.

Gracz ten w drugiej części meczu formalnie nie chciał ruszać się na boisku,

i to w tak widoczny sposób, że publiczność głośnie okrzykami i gwizdami wyrażała swe oburzenie. Żałować należy, że Michalskiego usunięto z boiska, biorąc na jego miejsce Durkę dopiero na 8 min. przed końcem meczu. Michalski nie był jednak odosobniony. Znaleźli się i inni gracze drużyny łódzkiej, którym w drugiej części meczu nie chciało się grać. Zupełny brak ambicji, wyraźna niechęć do gry tych zawodników z Michalskim na czele zasługują pod każdym względem na napiętnowanie. Mecz wczorajszy winien być nauką dla kapitana związkowego, że do reprezentacji miasta należy wybierać tylko takich zawodników którym dobro barw swego miasta leży na sercu.

Przebieg gry.

Przechodząc do omówienia przebiegu gry zaznaczyć należy, że rozpoczęła się ona pod złemi auspiciami dla Łodzi.

Na godzinę przed meczem dowiedziała się drużyna łódzka, że Weliszek (środkowy pomocnik) nie może wziąć udziału w grze, wskutek odnowienia się rany w nodze.

Zdecydowano się w ostatniej chwili na wstawienie Pogodzińskiego na środek pomocy i Kuczyńskiego na prawą pomoc.

W dodatku bramkarz łódzki Jegorow do ostatniej chwili nie zjawiał się na boisku, co wpłynęło ujemnie na drużynę łódzką, wykazującą w szatni coraz większe zdenerwowanie.

Punktualnie o godz. 17.30 wpada na boisko drużyna warszawska w składzie następującym:

Keller, (Polonia), Fert (Warszawianka) Szczotkowski (Legja), Tynowski (Polonia), Cebulak (Legja), Szczepaniak (Polonia), Jung (Warszawianka), Przeździecki (Legja), Ogrodziński (Polonia), Kaczanowski (Polonia), Lerner (Gwiazda).

Niebawem ukazuje się drużyna łódzka w składzie:

Jegorow (ŁKS) Krasiak (Turyści), Mikołajczyk (ŁTSG) Kuczyński (Hakoah), Pogodziński (ŁTSG), Triebe (ŁTSG) Michalski (Turyści), Herbstreich, Królik (ŁTSG), Presser (Hakoah), Berkman (ŁTSG).

Po dokonaniu kilku zdjęć i przemówień okolicznościowych, sędzia zawodów p. Hankie daje znak rozpoczęcia gry. Warszawa wylosowała szczęśliwie stronę z wiatrem, który w miarę trwania meczu zamienił się na wicherę, utrudniając w dużym stopniu grę.

Pierwsze minuty — to wzajemna próba sił.

Więcej z gry ma Warszawa, która ma za sprzymierzeńca silny wiatr. Niebawem jednak do głosu dochodzi drużyna łódzka, przyczem ataki jej są bardzo groźne. Ładny atak drużyny łódzkiej, kończy się strzałem Michalskiego w aut.

Nowy puchar „Republiki“

na międzymiastowe spotkania Łódź—Warszawa.

Zdobyć przez stolicę nagrodę wędrowną „Republiki“ po jednorocznej walce uważać należy za wielki sukces warszawskiej piłki nożnej.

W historii rozgrywek o nagrodę wędrowną jest to pierwszy wypadek, by jeden z zespołów zwyciężył trzykrotnie z rzędu i to w pierwszych trzech spotkaniach.

Obserwując trzy spotkania między reprezentacjami Łodzi i Warszawy o puchar „Republiki“ rzucała się w oczy niezwykła ofiarności w grze zespołów stołecznych. Świadczy to o wyrobieniu sportowem graczy warszawskich, którzy zdają sobie sprawę co znaczy obrona barw swego rodzinnego miasta.

1:0 dla Łodzi.

W 14-ej min. sfaulowany zostaje znajdujący się bez piłki Herbstreich i rzut wolny zamieniony zostaje na piękną bramkę przez Królika.

Burza oklasków jest nagrodą za ten piękny sukces środkowego napastnika drużyny łódzkiej.

Mimo iż Łódź gra przeciwko wiatrowi, przewaga jej staje się coraz widoczniejsza.

W 18 min. po ładnej centrze Michalskiego, następuje zamieszanie pod bramką gości i Herbstreich o włos mija cel.

Warszawianie grają w tym okresie z widoczną tremą. Stracona bramka podziałała na nich deprymująco. Jedyne pomoc drużyny stołecznej pracuje w tym okresie niezłe, jednak atakowi i obronie nic się nie udaje.

Michalski kilkakrotnie „pułtuje“ z dość bliskiej odległości.

W 28 min. następuje krytyczny moment pod bramką łódzką: daleki strzał Ogrodzińskiego zostaje z trudem obroniony przez bramkarza drużyny łódzkiej.

Warszawianie coraz częściej dochodzą do głosu i ich ataki są bardzo groźne.

W 30-ej minucie Mikołajczyk ratuje zda się w beznadziejnej sytuacji. Gra staje się coraz ciekawsza.

Piłka przenosi się błyskawicznie od jednej do drugiej bramki.

Lewa strona ataku łódzkiego zespołu przeprowadza b. ładne akcje, lecz Keller dwukrotnie interwenjuje w porę. Dwa po sobie następujące strzały Pressera i Berkmana idą na aut.

W 39 min. zdobywają goście bramkę, nieuznaną wskutek widocznego spalonego.

W ostatnich 10 minutach Łódź bezapelacyjnie góruje, nie potrafi jednak zdobyć się na celne strzały. W dodatku za mało zatrudniony jest w tym okresie Herbstreich... Jeszcze kilka ataków drużyny łódzkiej, wspaniałe popisy Kellera oraz ładnie obroniony rzut wolny przez Jegorowa i na tym kończy się pierwsza połowa meczu.

Po zmianie stron w drużynie stołecznej następuje zmiana. Miejsce Kaczanowskiego zajmuje Piliszek, a miejsce Lerner Bluman. Już pierwsze minuty drugiej połowy wykazują ogromne niezdecydowanie obrony łódzkiej, która ustawicznie „kiksuje“ bądź lekceważy sobie przeciwnika.

Celuje w tym Karasiak, który niepotrzebnie podaje piłkę do tyłu.

1:1.

W 10 min. Karasiak niepotrzebnie przetrzymuje piłkę, następnie odbija w nogi gracza, wytwarzając przez to zamieszanie pod własną bramką, co wykorzystuje przytomny Ogrodziński i z odległości kilku kroków zdobywa wyrównującą bramkę.

Moment ten zadecydował już o wyniku spotkania, albowiem od tej chwili drużyna łódzka gra o klasę słabiej niż w pierwszej połowie, a niektórym zawodnikom nie chce się wogóle poruszać po bousku.

W 15-ej min. Herbstreich ma wspaniałą okazję zdobycia bramki, lecz jego strzał z dwóch kroków odbija się o słupek.

Drużyna łódzka atakuje przez kilkanaście minut, lecz w tym okresie Keller broni doskonale.

2:1 dla Warszawy.

W 25 minucie następuje z winy Mikołajczyka rzut wolny dla drużyny stołecznej. Piłka skierowana zostaje na połowę drużyny łódzkiej, Karasiaka ktoś trzyma za koszulkę i nie może on odbić piłki, w tym momencie zaś stojący na spalonym Przeździecki strzela z kilku kroków w róg.

Od tej chwili drużyna warszawska ma coraz widoczniejszą przewagę. Graczom łódzkim nic się nie udaje w tym okresie. Pomoc gospodarzy zupełnie opadła na siłach i była coraz mniej widoczna na boisku, a atak natomiast grał ogromnie leniwie i nie chciał cofać się po piłkę.

W tej części gry jedynie obrona stała na wysokości zadania, chroniąc drużynę łódzką przed utratą dalszych bramek.

Prawa strona ataku drużyny łódzkiej zasilona wspaniałymi piłkami nie może sobie dać rady z pomocnikami drużyny stołecznej. Herbstreich nie potrafi prowadzić dosłownie ani jednej akcji, a Michalski wykazuje wyraźną niechęć do ataku i cofnięcie „spuchniętego“ Pogodzińskiego do obrony; drużyna łódzka nie potrafi zdobyć się na wyrównanie i wśród ogromnego napięcia sędzia odgwiżdżuje zawody.

Ocena zawodników.

Drużyna stołeczna, która naogół sprawiła swą grą dodatnie wrażenie miała swych najlepszych graczy w pomocy. Wybijali się tu Cebulak i Szczepaniak.

Pierwszy dopiero w drugiej połowie uzyskał swą formę zasilając drużynę swą wspaniałymi piłkami. Drugi — grał przez cały czas meczu jednakowo dobrze zarówno w defenzywie jak i ofenzywie. Trzeci pomocnik Tynowski przeciętny. Z trójki obronnej drużyny stołecznej wymienić należy w pierwszym rzędzie Kellera, któremu warszawianie mają do zawdzięczenia, że stracili zaledwie jedną bramkę. Cechowała go w grze niezwykła orjentacja oraz kocia zwinność. W ataku który rozegrał się dopiero po przerwie najlepiej grali Ogrodziński i Jung. Reszta — słaba.

W drużynie łódzkiej najlepszym graczem był Królik, który jednak zbyt dużo „driblował“.

Niezły był również w ataku Berkman natomiast reszta fatalnie zawodła. Michalski, który w pierwszej połowie był wcale niezły w drugiej części meczu statystował na boisku.

Presser wykazał ogromną ociężałość i w drugiej połowie był niemal niewidoczny.

W pomocy najpracowitszy był Triebe, który grał jednakowo dobrze w pierwszej i drugiej części meczu. Kuczyński niezły do przerwy, później opadł na siłach, Pogodziński — fatalny, był jednym z najgorszych graczy w drużynie.

Karasiak na obronie miał obok momentów świetnych i fatalne. Nie pokazał tej klasy jaką reprezentuje. Mikołajczyk naogół słaby — wykazał, ogromnie chaotyczną grę. Jegorow nie był dużo zatrudniony. Za przepuszczone bramki nie ponosi winy.

Wspaniały sukces Polski.

Reprezentacja Polski zwycięża Austrię 3:1 (2:0).

Kraków, 15 czerwca.

(Od specjalnego wysłannika).

Dzisiejszy mecz międzypaństwowy Polska — Austria przyniósł Polsce wspaniały sukces w postaci zwycięstwa w stosunku 3:1. Reprezentacyjny zespół Polski wystąpił w następującym składzie: Fontowicz, Martyna, Zieman, Szaller, Kotlarczyk I, Mysiak, Czulak, Kossok, Reyman I, Pazurek I, Balcer. Już pierwsze minuty przynoszą przewagę drużyny polskiej. W 10 min. Pazurek podaje Reymanowi, który zdobywa pierwszą bramkę. Przewaga drużyny polskiej trwa nadal i w 25 min. Kossok zdobywa drugą bramkę. W pierwszej połowie austriacy nie wykorzystują rzutu karnego. Po zmianie stron gra jest bardziej wyrównana, mimo to Polska zdobywa trzecią bramkę z przeboju Balcera. Dopiero na 5 min. przed końcem pracy łącznik gości zyskuje honorowy punkt. W drużynie polskiej wyróżnili się Fontowicz, Martyna, Kotlarczyk i Pazurek. Sędziował p. Birlern (Niemcy). Po tym zwycięstwie Polska wysunęła się na pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar Europy środkowej. Widzów 10 tysięcy.

Polska na pierwszym

miejscu w grach o puchar.

Tabela rozgrywek o puchar środkowoeuropejski po wczorajszym zwycięstwie Polski nad Austrią przedstawia się następująco:

1) Polska 5 7 pkt., 14:8

2) Austria	6	6	„	14:15
3) Węgry	5	4	„	9:12
4) Czechy	4	3	„	9:11

Polsce pozostał jeszcze do rozegrania jedyiny mecz z Czechami w Pradze. Tylko w wypadku jeśli Czechosłowacja zwycięży Polskę i Węgry może uzyskać jednakową ilość punktów z Polską.

Czarny dzień piłkarzy łódzkich

Kraków — Łódź 5:1 (1:0).

Kraków, 15 czerwca.

Międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Kraków rozegrany na przedmecz Polski — Austria zakończył się katastrofalną porażką Łodzi w stosunku 1:5 (0:1). W drużynie łódzkiej na miejscu Pudlarza grał Fleischer z Hakoahu łódzkiego. Do przerwy drużyna łódzka grała dobrze, przeważała nawet przez 25 min., lecz słaby atak nie jest w stanie uzyskać bramki. Po zmianie stron Kraków ma przygniatającą przewagę. Bramki dla Krakowa zdobyli: Mitusiński 4 i Bator. Dla Łodzi honor. pkt. zdobył w ostatniej minucie Pawlak. Sędzia p. Rum-

pel. Drużyna łódzka zawiodła na całej linii. Najslabsi Falkowski, Stollenwerk, Wislawski i Pegza. Reszta b. słaba nie wyłączając Galeckiego.

Skład obu reprezentacji przedstawiał się następująco:

Kraków: Koźmin, Konkiewicz, Skrynkowicz, Nagraba, Selinger, Seichter, Mazur, Mitusiński, Kotlarczyk II, Joksz, Bator.

Łódź: Falkowski, Cyll, Galecki, Pegza, Fleischer, Jasiński, Stollenwerk, Wislawski, Tadeuszewicz, Kudelski, Pawlak.

Polska — Węgry 3:2.

Międzypaństwowy mecz tenisowy.

Mecz tenisowy Polska — Węgry rozegrany w Warszawie przyniósł Polsce zwycięstwo w stosunku 3:2. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: Warmiński (P) Sehner (W) 5:7, 6:4, 6:0, 6:2, M. Stolarow — Takacs 6:4, 6:0, 7:5, M. Stolarow — Aschner 6:4, 6:3, C:3, Magar — Warmiński 10:12, 3:6, 6:3, 6:1, 6:2. Gra podwójna: Leitner, Aschner (W) bracia Stolarow 6:3, 3:6, 8:6, 6:4.

Kto został odznaczony przez P.Z.P.N.

W związku z jubileuszem 10-letnia Polskiego Związku Piłki Nożnej odbyła się w dniu wczorajszym w Krakowie uroczysta akademja, na której nadano odznaczenia zasłużonym piłkarzom polskim. Między innymi warto zaznaczyć, że srebrne odznaczenie I klasy otrzymali trzej piłkarze: Kuchar, Kałuża i Szperling. Srebrne odznaczenia drugiej klasy otrzymało 7-ju znanych piłkarzy między innymi Karasiak z kl. Turystów.

Pozostałe mecze

na boiskach łódzkich.

KADIMAH — HASMONEA 2:1.

Przedmecz między drużynami żydowskimi przyniósł zwycięstwo Kadimie w stosunku 2:1. Mecz został przerwany z powodu późnej pory. Sędziował dobrze p. Dowbór.

Mistrzostwo klasy C. W sobotę i niedzielę odbyły się jedynie spotkania o mistrzostwo klasy C, które przyniosły następujące wyniki: Widzew III — Turysty III 6:0. Widzewska Manufaktura — WJ 7:0. Bramki dla Widzewskiej zdobyli: Kowalewski 4, Lenart Br. II i Uptas 1, Bieg III — Hakoah III 3:0.

Kolarskie mistrzostwa

klubowe na szosie.

W dniu wczorajszym poszczególne towarzystwa kolarskie w Łodzi urządziły szosowe mistrzostwa klubowe. Mistrzostwo Biegu zdobył Ciepłucha w czasie 3 godz. 35. Bracia Galeccy z powodu defektów odpadli. Mistrzostwo ŁTK zdobył Sochowicz w czasie 3 godz. 42 min. Mistrzostwo ŁKS-u zdobył Beck.

Jednocześnie odbyły się w dniu wczorajszym międzyklubowe zawody kolarskie, urządzone przez Bar-Kochbę, w których zwyciężył Kłosowicz w czasie 3 godz. 21 min. W biegu na 30 km. pierwsze miejsce zajął Tredlewski (Szturm) w czasie 1,9,4, 2) London (Małkabi-Warszawa). W biegu na 20 km. zwyciężył Madejski (TZS) w czasie 45,30.

L.K.S. — Sokół 1:0 (1:0).

W niedzielę przed południem ZUS. rozegrał zawody propagandowe ze zgierskim Sokółem, wygrywając całkiem niezasłużenie. Sokół przy większym szczęściu mógł zwyciężyć z różnicą co najmniej 4 bramek. Łodzianie już przed przerwą zapewnili sobie zwycięstwo ze strzału Koprowicza. Po przerwie Sokół przeważa lecz nie jest w stanie z „murawianych” pozycji uzyskać choćby wyrównania. W ŁKS-ie z ekstra klasy grał Król, Sowiak i Janczyk którzy zresztą byli bardzo słabi. Sokół wystąpił również z liczną rezerwą. Sędziował p. Fiedler b. słabo. Skład ŁKS-u. Fioderkiewicz, Nowak, Mikołajczyk, Twardowski, Kamiński, Jagulski, Koprowicz, Król, Szałapski, Sowiak i Janczyk.

Poznański — Geyer 7:3 (3:2).

Poznański w ostatnich rozgrywkach wykazuje coraz lepszą formę. W sobotę zwyciężył on w wysokim stosunku dobry zespół Geyera.

Przebieg meczu interesujący. Pierwszego gola zdobył dla Geyera lewoskrzydłowy. Wyrównywa w niedługim czasie Nowakowski główką. Następnie podwyższa wynik Brzeziński również główką Geyer z karnego wyrównuje. Tuż pod koniec pierwszej połowy Gasiorkiewicz zdobywa dla Poznańskiego trzecią bramkę. Po zmianie stron w pierwszych minutach środek ataku zdobywa wyrównanie, ale zwołna Poznański opanowuje zupełnie sytuację i zdobywa cztery gole przez Brzezińskiego (2), Nowakowskiego i Adamczyka.

Y. M. C. A. — Kolejowy 4:1 (4:0).

Zespół odniósł w sobotę ładny sukces, zwyciężywszy w wysokim stosunku dość silnego przeciwnika.

Przez cały mecz przeważała YMCA. Bramki zdobyli Kubiak, Milczarek (2) i Staliński. Wyróżnił się z YMCA Milczarek.

Sędziował p. Szor.

Gentleman — Jutrzenka 3:2 (1:2).

Spotkanie ciekawe. Jutrzenka prowadziła do przerwy. Po przerwie Gentlemanowi udało się wyrównać, a nawet uzyskać zwycięską bramkę.

Sędziował p. Joński.

Cztery rekordy Polski pobite

na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie.

Z Warszawy telefonują nam:

Z okazji jubileuszu 10-cio lecia PZLA odbyły się w sobotę i niedzielę w Warszawie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które zakończyły się wspaniałymi sukcesami zawodników polskich. Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: 100 mtr.: 1) Solt (Węgry) 11 sek., 2) Engel (Czech.), 200 mtr.: 1) Engel 22,5, 2) Solt 22,6; 400 mtr.: Piechocki (AZS Poznań) 50,8, 2) Żuber (Warsz.) 50,2; 800 mtr.: 1) Lechwicki (Bydgoszcz) 1,59,4; 1500 mtr.: 1) Petkiewicz 3,57,4 (rekord Polski), 2) Kusociński 3,58,4, 3) Jokowirta (Czech.) 3,59,8; 5 km.: 1) Kusociński 14,59,4 (rekord Polski), 2) Jokovita 15,17,2, 3) Koscyak (Czech.) 15,51; 110 płotki: 1) Nowosielski 15,7; Skok w dal: 1) Nowosielski 6,85 2) Solt (Finl.), 6,68; skok wżwyż: 1) Sta-

nislay (Czech.) 1,80, 2) Mehlö 1,75; skok o tyczce: 1) Adamczak 3,68 (rekord Polski), 2) Majtkowski, rzut kulą: 1) Heljasz 13,90, 2) Kivi (Finl.) 13,07; dysk: 1) Kivi 42,19, 2) Kozłowski 39,99; oszczep: 1) Szydłowski 53,62, 2) Kądziałowa 50,63. W zawodach kobiecych uzyskano następujące wyniki: 50 mtr.: 1) Hulanicza 7 sek. (rekord Polski); 200 mtr.: Orłowska 27,6; skok w dal: 1) Sikorzanka 4,95, skok wżwyż: 1) Janowska (Sokół-Pabjanice) 1,35, dysk i oszczep: Kobleńska 34,91,32. Czwarte miejsce w rzucie dyskiem zajęła Welssówna z Pabjanic.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Koszykówka kobieca Łódź — Warszawa

Po zaciętej walce łodzianki uzyskały wynik remisowy 4:4.

W sobotę w godzinach popołudniowych odbył się na boisku przy ul. Czerwonej mecz między reprezentacją żeńską Warszawy i Łodzi. Dawno już nieliczni widzowie nie mieli okazji oglądać podobnego nieporządku. Organizacja zawodów była bowiem fatalna. Po przedmeczowej drużynie łódzkiej w hazyenę obydwu reprezentacji okazują się na boisku i wówczas dowiadujemy się, że kapitan związkowy zapomniiał o drobności, a mianowicie o tem, że niema piłki. Po pewnym czasie zostaje przyniesiona piłka.

Wstępne powitania, wręczenie kwiatów, ale zapomina się zupełnie o odświeżeniu linii na boisku. Na chwilę przed rozpoczęciem meczu okazuje się, że część boiska pod jednym z koszów jest zalana wodą. Wreszcie mecz się zaczyna. W czasie przerwy kapitan związkowy postanawia osobiście skropić boisko, ale tak niefortunnie, że ucierpiała na tem publiczność. Jeśli do tego się doda, że rezerwowa zawodniczka łódzka nie miała kostiumu sportowego o barwach reprezentacji łódzkiej, to wyobrazić sobie już można ile uwagi przykładało organizacja zawodów.

Oba zespoły grały z tremą. Warszawianki trzymały się wcale niezłego systemu, a mianowicie po każdej przerwie zmieniały przynajmniej jedną zawodniczkę. Grały one słabiej od zespołu łódzkiego, ale dopingowane krzykami p. Malanowskiego, potrafiły dzięki ambicji wyrównać w ostatniej chwili.

Obie drużyny były b. słabo usposobione strzałowo. Łodzianki jako zespół zareprezentowały się b. dodatnio. Najslabszym punktem była Kuszczyńska. Gdy zastąpiła ją Zylberżanka, gra znacząco zyskała na żywo.

Przebieg meczu następujący:

Warszawa — Łódź 4:4 (0:2, 2:0, 0:0, 2:2). Mecz podzielony na 4 części po 8 minut. W pierwszej partii przewaga łodzianek. Rzuty do kosza są jednak b. słabe. Gdy na chwilę schodzi z boiska Malanowska, grająca na obronie udaje się zdobyć kwaśniewskiej pierwszego kosza.

W drugiej partii następuje zmiana zawodniczek w drużynie warszawskiej. Warszawianki grają w tej części lepiej niż łodzianki. Ataki ich są dość częste, ale wykończenie w nich również jest słabe.

Po wielokrotnych nadaremnych rzutach udaje się Wojnarowskiej zdobyć wyrównującego kosza. Trzecia rozgrywka nie przynosi zmiany wyniku. W drużynie łódzkiej gra Zylberżanka miast Kuszczyńskiej. W zespole warszawskim również przesunięcia.

Ostatnia decydująca rozgrywka zaczyna się pod znakiem wielkiego zdenerwowania zawodniczek i publiczności. Łodzianki atakują b. intensywnie i w pierwszych minutach Kwaśniewska uzyskała drugiego kosza. Zbyt pewne zwycięstwa łodzianki lekceważą sobie obecnie przeciwniczki, które nie potrafią sobie dać rady z obroną łodzianek. Atak łodzianek gra również dobrze, ale Zylberżanka, która wnosi do gry dużo żywości psuje szereg pozycji zbyt czynnym dryblowaniem. W ostatniej minucie udaje się nieoczekiwanie warszawiankom wyrównać.

Sędziował p. Robakowski.

Skład Warszawy: Malanowska, Wojnarowska, Wiśniewska, Wolicka i „Kommandor”.

Skład Łodzi: Gapińska, Kasperska, Zylberżanka, Kuszczyńska, Kwaśniewska.

Nowy rozkład jazdy od 15 maja

Dworzec Fabryczny.

ODCHODZACE.		PRZYCHODZACE.	
Do Warszawy	5.40	Z Warszawy	23.56 pośp.
" " 7.50 pośp		" " 16.35	
" " 19.00		" " 20.06	
" Kozuszek 1.50 (z połączeniem na Warszawę)		" Kozuszek 1.30	
" " 3.35		" " 4.00	
" " 6.50		" " 5.47	
" " 10.50		" " 6.52	
" " 12.10 (z połączeniem na Warszawę)		" " 7.21	
" " 14.15		" " 8.37	
" " 15.05 (od 15.V do 30.X z połączeniem w Kozuszkach do Pra- gi, Wiednia, Ma- rienbadu, Karlsba- du i Rzymu).		" " 9.50	
" " 15.55 (bezp. do Krakowa)		" " 10.55	
" " 16.45 (z połączeniem na Warszawę)		" " 13.55	
Do Kozuszek 18.15 (z połączeniem na Warszawę)		Z Kozuszek 14.45	
" " 20.35 (z połączeniem na Warszawę, Wie- dań, Pragę).		" " 16.05	
" " 23.30 (z połączeniem na Warszawę i Buda- peszt).		" Kozuszek 18.00	
" " 8.25 tylko od 15.V-30.IX w niedz. i święta.		" " 22.57	
" " 19.30		" " 7.40 tylko w dni powsz.	
" " 21.35 (z połączeniem na Zakopane, Krynice, Rabkę, Rymanów, i Iwonicz)		" " 21.17 w niedz. i święta.	
" Andrzejkowa 7.30 w poniedziałki i dni pośw.		" " 22.22 w niedz i święta.	
" " 21.15 w niedziele i święta		" Andrzejkowa 8.53 w pon. i dni pośw.	
" Skarżyska 10.05		" " 21.48 w niedz i święta.	
" Skarżyska 16.20		" Skarżyska 12.50	
		" Tarnobrzega 19.40	

Dworzec Kaliski.

ODCHODZACE.		PRZYCHODZACE.	
Do Warszawy	7.17	Z Warszawy	13.08
" " 13.10 (przyspieszony)		" " 21.12	
" " 3.05		" " 9.53	
" Zielkowie 15.30		" " 1.05	
" Łowicza 19.55		" Zielkowie 19.09	
" Poznań 0.35 przez Kutno.		" Łowicza 7.10	
" " 9.25 (z połączeniem do Gdańska, Gdyni, Helu, Ciechocinka, Inowrocławia)		" Poznań 8.08 przez Kutno.	
" " 21.20		" " 13.40	
" Gdańska i Gdyni 21.20		" Płocka 19.53	
" Płocka 15.05 (połącz. w Kutnie do Ciechocinka).		" " 4.58	
" Toruń 12.05 (z połączeniem na pociąg luksusowy do Berlina, Pary- ża, Calais, Ostendy i Londynu)		" Toruń 22.13	
Do Krakowa 22.25		Z Krakowa 7.09	
i Katowic 20.13 (z wagonem sy- pialnym III kl.)		" Lwowa 9.15	
" Lwowa 20.13 (z wagonem sy- pialnym III kl.)		" Kozuszek 18.56	
" Kozuszek 8.55 (z połączeniem do Krakowa)		" Poznań 7.28	
" Poznań 22.03 (z połączeniem do Berlina)		" " 13.32	
" " 13.23		" " 7.01	
" " 21.28		" " 18.27	
" " 7.24		" Leszna 2.49	
" Leszna i Krotoszyna 2.09		" Ostrowa 8.45	
" Poznań 10.04		" " 23.15	
" Ostrowa 15.25 (z połączeniem do Poznania)		" Warszawy 21.55 pośp.	
" " 19.25			
" Warszawy 7.37 pośp.			
" " 13.46			

PORADNIA wenerologiczna
Leżary-specjalistów Zawadzka 1.
 Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
 Od 11-12 i 2-3 przyjmie lekarz-kebio
 W niedziele i święta od 9-2 pp.
 Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopielowych i skórnych.
 Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
 Konsultacje z neurologiem i urologiem
 Gabinet światło-leczniczy
 Kosmetyka lekarska
 Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Dr. med. NIEWIAZKI
 specjalista cho-
 rób skórnych
wenerycznych
 i moczopielowych
 ul. Andrzeja 5
 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8-11
 i od 5-9.
 w niedziele i święta
 od 9-1
 Oddzielna pocze-
 kalnia dla pań

Doktor Łagunowski
 specjalista chorób
 skórnych, wenero-
 icznych i moczopiel-
 owych
Piotrkowska 70
 (róg Traugutta)
 tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30
 po 10.30 rano, od 1
 do 2.30 pp., od 6
 do 8.30 w., w nie-
 dziele i święta od
 10-1-ej. Oddzielna
 poczekalnia dla pań

1. Dolar za każdą żywą pluskwę,
Fumigatore-Cimex,
 znalezioną po dokona-
 niu dezynfekcji pre-
 paratem

zapłacimy w gotówce. Preparat ten jest jedynie uznany przez Minist. Spraw. Wewn. Dyp. Zdrowia jako środek dezynfekcyjny przeciwko wszelkiego rodzaju insektom, a spec- jalnie bakterjom dylterytu i tyfusu brzuszego.

Zakłady Chemiczne - Dezynfekcyjne
"SALVATOR"
 Katowice Zastępstwo na wojew. łódzkie
 Inż. Juljusz Hamer i S-ka, Łódź,
 6-go Sierpnia 1. tel. 188-58.

W niedziele, dnia 8-go czerwca
zgubiono
 w konstantynowskim lesie
srebrną
papierośnicę
 z 2-ma złotymi monogramami: L. R. P.
 i L. R. na kopercie i z wygrawerowa-
 niami wewnątrz datami: 11 4 926 r.
 i 11. 4. 30 r.
 Laskawego znalazcę uprasza się o
 zwrot takowej za wysokim wynagro-
 dzeniem Waryńskiego 11. m. 8 (Koz-
 i-ny) L. Porczyński.

POT I MEMIŁA WON
z RAK NOGI PACH
 USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY
 od 1/2 WIEKU
SUDORYN
 W PUDROKU Z SITIEM
 FARMACJOWYCH LABORATORIÓW
 "AP. KOWALSKI"
 WARSZAWA

Dr. med. St. Praport
 i Gdańska 77a
 telef. 208-95
 ginekolog-urolog
 Choroby kobiece i
 dróg moczowych
 Przyjmuje w domu
 od 5-7 oraz w
 Lecznicy "Sanitas"
 Cegielniana 29 od
 11-1 i od 3-5 pp.

Doktor P. Klinger
 choroby weneryczne, skórne i włosó-
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
 Leczenie lampą kwarcową, analizy
 krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie
 od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i
 święta od 10 do 12. Oddzielna pocze-
 kalnia dla pań.
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

PANI SIĘ POCI
 RAZDZINY
 UZYWAC
 OPATENTOWANY PŁYNNY
 ŚRODEK DO POTU
"DINOL"

Pończochy jedwabne
 i inne, suknie trikotinowe i t.p.
przyjmuje do reperacji.
 ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
 Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu.

Kupno i sprzedaż

DETEKTORY najlepsze poleca firma
 Natawis, Piotrkowska 152 8

ZEGAR szafkowy stojący i otomana w
 bardzo dobrym stanie do sprzedania,
 Sienkiewicza 37, m. 38

RADIOPOGOTOWIE 183-40. Pomor-
 ska 20, wszelkie zlecenia radiowe do 9
 wieczór. 28

LECZNICA
 LEKARZY SPECJALISTÓW
 I GABINET DENTYSTYCZNY
 PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89
 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz
 w niedziele i święta do 2-ej po poł
 Wszystkie specjalności i dentystyka.
 Kapsle świetlne, lampka kwarcowa,
 elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
 analizy (mocz, kawa, krew, płwocm,
 wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
 Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
 Porada dentystyczna oraz wenerolo-
 giczna dla chorób skórnych i wene-
 rycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med. St. Biberthal
 Moniuszki 11,
 telefon 63-22.
 Choroby skórne
 weneryczne elek-
 troterapia.
 Przyjmuje od 8-10
 od 5-8 wiecz.
 w niedz od 10-12

Dr. med. J. Sadokierski
stomatolog
 chirurgja jamy ustnej i szczęk
 regulacja zębów
 gabinet rentgeniczny
 ordynuje 3-7
PIOTRKOWSKA 164
 Tel. 114-20

Dr. SCHWEIG
 okulista
powrócił
 Zawadzka 6. tel. 215-01

Poszukuje
posady
gospodyni
 może być na wyjazd
 Oferty sub „S.S. 5.”
 w adm. „Republiki”

Lekarz - dentysta
**B. MARKUS-
 HUSBAUMOWA**
 Piotrkowska 51
 tel. 121-23
 Godz. przyjęć 3-7

2 POKOJE
 eleg. umebl. (razem lub oddziel-
 nie) od zaraz do wynajęcia, ul.
 Wschodnia 74 m. 5 od 10-12
 i od 4-6.

Do wynajęcia
 od 1-go lipca
3 pokojowe
mieszkanie
 z kuchnią odpowiednią na biuro lub
 kancelarję przy ul. Zielonej 10a, I pię-
 tro front. Wiadomość u gospodarza. 15

Lokale

POKÓJ umeblowany z wejściem z ko-
 rrytarza dla jednej lub dwóch osób od
 zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37,
 m. 38

MIESZKANIE 4-5 pokojowe poszuki-
 wane. Zgłosz. biuro „Polruch”, Al. Ko-
 ściuszki 27, fr. parter. Tel. 141-01.

POKOJE z klatki schodowej do wynaj-
 ęcia. Zgłosz.: biuro „Polruch”, Al. Ko-
 ściuszki 27. Telef. 141-01.

POKÓJ umeblowany frontowy z osob-
 nem wejściem do wynajęcia. Południo-
 wa 4, front III p. m. 10.

Reklamy świetlne
 od nowoczesnych luksusowych do zwy-
 kłych napisów. Dogodne warunki
ELEKTROPRACA
 Piotrkowska 62. Telefon 169-08.

PRZYJME 10-ciu inteligentnych pań
 i pań chrześcijan od lat 22-30 solid-
 nych do przyjmowania zamówień na
 artykuł pierwszej potrzeby. Zgłoszenia
 w poniedziałek 12 b. m. na godz. 11 ra-
 no. Panie na 5 pp Cegielniana 6 front.
 II p. m 5 dzwonić do biura.

LAUREATKA
 moskiewskiego
 konserwatorium
udziela
lekcji gry
fortepianowej
Wschodnia 7

LOKAL
 w komfortowym domu z wszelkimi
 wygodami, składający się z 4-ch pokoi
 natychmiast
do odstąpienia.
 Oferty pod „Centrum 30”.

Posady

WYKWALIFIKOWANA wychowaw-
 czyni z 9-letnim świadectwem poszu-
 kuje posady (do jednego lub dwójga
 publik) pod „A. W.”

POTRZEBNE od zaraz wykwalifiko-
 wane stebnowaczki. Zgłosić się do fa-
 bryki trykotów „Rubin” Cegielniana 68

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata
 „Ilustrowanej Republiki”
 ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60
 za odosłanie do domu 40 gr., z przesyłką po za-
 tową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express”
 i „Republika” wraz z odosłaniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szp.)
 W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szp.)
 NA STR. 1-ej zł. 2.- za wiersz milimetry (na stronie 4-szp.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i za-
 słubnowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc.
 zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogło-
 szenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy,
 najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.